Nr. 283 Kraków, środa 11 grudnia 1929 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Stosunek głosów i skutki

Wotum nieufności uchwalone zostało 246 głosami przeciw 120. Na te głosy większości złożyły się głosy t. zw. centrolewu (169), endecji i grupy Korfantego — razem 209. Znaczy to, że z mniejszości narodowych przeciw rządowi padło tylko 37 głosów. Nie mogą więc zwolennicy rządu zaprzeczyć, że — w myśl ich ideologji — większość była prawie czysto polska.

Przeciw wnioskowi głosowało 120 posłów. Stronnictwa rządowe składają się z trzech grup: BB 124 posłów, BBS 10, Stapińszczycy 3 — razem 137. Gdzie więc zgubiło się 17 głosów? Przypuszczać przecież można, że na takie głosowanie rząd zmobilizował wszystkie swoje siły — gdzież więc podziała się ta pokaźna ilość? Czy może, jak w Sejmie szepcą, w szeregach BB robiono „bierny opór" przeciw beznadziejnej walce?

Jakkolwiek się stało, faktem jest, że rząd został w wysoce konstytucyjny sposób przegłosowany; że wyciągnął z tego konsekwencje. Zgłoszenie dymisji w kilka godzin po nocnem głosowaniu wskazywałoby, że rząd nie miał ochoty przeciwstawić się temu wotum, a może i nie czuł się na siłach? Mogą bowiem pisma sanacyjne, chociaż już nie tak buńczucznie jak przed głosowaniem, powoływać się na stojącą rzekomo po stronie rządu opinję publiczną, fakt przecież uchwały i to takim stosunkiem głosów nie da się zagłuszyć i zaciemnić: Sejm jako wyraz opinji przemówił.

W sobotę więc rząd p. Świtalskiego podał się ze skutkiem do dymisji, tj. dymisja została przyjęta. W całej tej naogół niejasnej sprawie jest jedna jasna strona: konstytucyjna norma przy usiłowaniach rozwiązania przesilenia. Wedle metody w krajach parlamentarnie rządzonych p. prezydent Rzplitej powierzył ustępującemu rządowi tymczasowe prowadzenie agend, co oznacza załatwianie spraw bieżących — bez prawa robienia kroków i pociągnięć o charakterze politycznym i stałym, któreby wiązałyby następców. Pozatem zapowiedziano, że p. prezydent ma zamiar wysłuchać zdania ludzi mających wpływ w Sejmie i poza Sejmem, tj. odbyć szereg konferencyj informacyjnych, jak to jest regułą np. we Francji przy każdem przesileniu rządowem.

A to w naszych stosunkach jest rzeczą niezwykłej wagi ze względu na dotychczasowy sposób informowania p. prezydenta. Jest też rzeczą niezwykłą, że postanowienie p. prezydenta odbycia konferencji zostało umotywowane specjalnym komunikatem, wydanym w sobotę wieczór, następującej treści: „Ze względu na to, że większość, która w dniu 6 b. m. uchwaliła wotum nieufności dla gabinetu p. premjera Świtalskiego, nie sprecyzowała swego stanowiska co do pozytywnych możliwości wyjścia z wytworzonej przez siebie sytuacji, ze względu na to, że w związku z otwarciem przesilenia gabinetowego będą musiały ulec konieczności zatamowania prace nad budżetem, do którego nowy rząd zechce zapewne ustosunkować się ponownie; z uwagi, że wskutek tego stanu rzeczy wytworzyła się sytuacja ciężka i trudna, pan prezydent Rzeczypospolitej postanowił w drodze konferencyj ustalić położenie, które wymaga rozwiązania."

Sam fakt i jego powyższe umotywowanie są — powtarzamy — w naszych stosunkach wypadkami niezwykłej wagi. Czy w przeciągu przeszło trzech i pół lat od maja 1926 Sejm przez swych przedstawicieli miał jakikolwiek wpływ na tworzenie gabinetów, których tyle — wprawdzie tylko nominalnie, bo istota władzy przez to nie ulegała zmianie — przez ten okres się przesunęło? I jakże to mówiono i pisano o tym przez „partyjnictwo" opanowanym Sejmie, któremu odmawiano wszelkiego prawa wpływania na tworzenie się rządów, co prawnie jest wprawdzie rzeczą p. prezydenta, ale faktycznie zawsze i wszędzie wykonywane jest w porozumieniu z ciałem ustawodawczem.

Teraz przywódcy stronnictw mają p. prezydentowi przedstawić — naturalnie nieobowiązującą p. prezydenta — opinję o położeniu i wypowiedzieć swe zdanie o sposobach rozwiązania przesilenia gabinetowego. Mówimy „przesilenia gabinetowego", gdyż słowa te zostały użyte w enuncjacji p. prezydenta, co także jest wysoce znamienne wobec dotychczasowych zapatrywań sanacji, że Sejm nie może żadnego przesilenia w rządzie wywołać.

Jedno głosowanie i — tyle zmian, taka zmiana scenerji zewnętrznej i — mamy nadzieję — wewnętrznej. Sejm, powiadamy to nie poraz pierwszy — nie dał się zepchnąć z należnego mu stanowiska i dokonał dzieła, które — bez względu na mniej lub więcej pozytywne następstwa — jest silnym odruchem przeciw dotychczasowemu systemowi a w obronie demokracji. Sejm dobrze spełnił swój obowiązek, naród zaś potrafi to ocenić.

Pisma poniedziałkowe przyniosły następującą informację: W niedzielę w godzinach popołudniowych zgłosił się do marszałka Sejmu szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej p. Lisiewicz i zaprosił marszałka na konferencję do p. prezydenta Rzplitej na poniedziałek godz. 12 w południe. Podobne zaproszenie otrzymał i marszałek Senatu. Tu już nie możemy widzieć analogji ze zwyczajami na zachodzie panującemi. Wedle naszej konstytucji tylko Sejm ma prawo uchwalić rządowi wotum nieufności i spowodować jego ustąpienie, Senat zaś tego prawa nie ma — we Francji np. je ma. Co więc ma p. marszałek Senatu wspólnego z wybuchłem na podstawie głosowania Sejmu przesileniem gabinetowem i jaki wpływ konstytucyjnie mu przysługuje na rozwiązanie tego przesilenia? Sam fakt odbywania takich konferencyj powitać należy z uznaniem, ale rozszerzenie ich na osoby niekompetentne może wywołać zamieszanie. A może to się robi celowo dla obniżenia znaczenia Sejmu jako jedynie upoważnionego do zabierania w tej sprawie głosu?

Pod sąd opinji publicznej

Piątkowe posiedzenie Sejmu ujawniło raz jeszcze rzecz, której niepodobna pomijać milczeniem. Przedstawiciele obozu „sanacyjnego" robili wszystko, aby **obniżyć poziom dyskusji sejmowej** i zakłócić obrady parlamentu polskiego karczemnemi awanturami. Wystąpienia z trybuny sejmowej pp. Polakiewicza, Sanojcy, Podoskiego, zmierzały najwyraźniej w tym kierunku.

Nie chcemy oceniać tej swoistej „metody". Niszczy ona podstawy istnienia Polski, jako państwa niepodległego. Zwracamy się natomiast do opinji kraju z wezwaniem o **stanowczy protest przeciwko świadomemu i rozmyślnemu obniżaniu poziomu obrad parlametu polskiego.**

Niech zdrowy odruch społeczeństwa położy kres tej zbrodniczej poprostu w swej lekkomyślności „taktyce". Nie wolno nikomu podkopywać bezkarnie powagi polskiej instytucji państwowej, jaką jest Sejm, w jedenastym roku niepodległości.

Sprawa bezrobotnych jest sprawą całej Polski pracującej

WNIOSEK NAGŁY ZPPS ZGŁOSZONY W SEJMIE 6 GRUDNIA

Ze względu na rosnące bezrobocie i na powszechne zubożenie warstw pracujących, celem zapobieżenia straszliwej tragedji tysięcy rodzin, pogrążonych z nędzy, podpisani wnoszą:

Sejm wzywa rząd, by w najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi projekt noweli do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku:

1) **rozszerzenia działania ustawy** na wszystkich robotników, powyżej lat 16, bez względu na rodzaj ich zatrudnienia i wielkość przedsiębiorstwa;

2) **przedłużenie okresu zasiłków** normalnych do 26 tygodni;

3) **zniesienie sezonu martwego;**

4) 60 procent płacy zasadniczej z równoczesnem podwyższeniem podstawy (maksimum) obliczeniowej do 10 złotych;

5) utworzenia ze specjalnych stałych dopłat rządowych **osobnego „funduszu kryzysowego"** na cele wypłacenia zapomóg w okresie kryzysów tym bezrobotnym, którzy ustawowy normalny okres zasiłków wyczerpali.

Sąd okręgowy w Krakowie — **Wydział II karny.** Dnia 7 grudnia 1929 r. II Pr. 167/29. **Sąd okręgowy — Wydział II karny** w Krakowie po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na niejawnem posiedzeniu wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzpltej z 10 maja 1927 Dzup. Nr. 45, poz. 398, dokonane dnia 3 grudnia 1929 r. przez Starostwo grodzkie w Krakowie do L. 60/Pras./29 zajęcie czasopisma p. t. „Naprzód", Nr. 278 z dnia Kraków, 5 grudnia 1929 r. z powodu treści: I) artykułu pod tytułem a) „Czy to możliwe", a to od słów „Wojsko na" do słów „rozporządzenia wydali"; 2) artykułu pod tytułem „Olbrzymia manifestacja chłopsko-robotnicza w Rzeszowie" od słów „kiedy referent" do słów „policji", gdyż treść powyższych ustępów zawiera znamiona występku z artykułu 1 rozporządzenia Prez. Rzpltej z dnia 10 maja 1927 r., Nr. 45, poz. 399. Równocześnie po myśli artykułu 77 cyt. rozp. Prez. Rzpltej zakazuje się Redakcji czasopisma „Naprzód" rozpowszechniania zajętych artykułów oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem artykułu 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia. Sędzia okręgowy: (Podpis nieczytelny).

POSEŁ DR HERMAN DIAMAND

Etatyzm

Praca duchowa ludzkości skierowana jest ku jej dobru. Matką wielkich wynalazków jest poczucie społeczne wielkich umysłów. Którykolwiek z wielkich pomysłów — czy w dziedzinie techniki, czy w dziedzinie medycyny, czy też idei rozwoju ustroju społecznego, wszystko skierowane jest **ku szczęściu ludzkości**, ku temu, by życie zbogacić, ułatwić, uczynić zdobycze kultury przestępnemi dla wszystkich ludzi.

Jednak obok miłości, obejmującej najszersze kręgi ludzkości, natura ludzka nie jest wolną od egoizmu, od zawiści i zazdrości. Jeżeli umysły jednych ludzi sięgają wyżyn powszechnego szczęścia, to inni wyzyskują ich pomysły, ażeby zadość uczynić swym instynktom, swej chęci władzy, swemu egoizmowi.

Przypatrzmy się wynalazkom naszych czasów, z których każdy w pierwotnym pomyśle swym miał ludzkości służyć dla zbogacenia jej życia. Co z nich zrobiły **niskie instynkty**, wyzyskujące wszelki postęp ku szkodzie ludzkości.

Nobel wynalazł dynamit, by ułatwić pracę górników, by drogą eksplozji rozsadzić skały, i w ten sposób zastąpić ciężką mozolną pracę ręczną. To stosowanie dynamitu **zeszło na drugi plan** i dynamit służy **do mordowania ludzi.** Ogromne zyski, które przynosi dynamit, pochodzą z utrzymania armji i przygotowania wojen, a Nobel dla uspokojenia swego sumienia, z zysków tych wyznaczył nagrody dla wynalazków w dziedzinie medycyny, fizyki i chemji, dla poetów, upiększających swemi tworami życie ludzkie, a przedewszystkiem dla **pacyfistów**, poświęcających życie **swe** uniemożliwieniu stosowania dynamitu **dla mordowania** ludzi.

Że telegraf, że telefon, że maszyna parowa, że automobil poza usługą, które oddaje ludzkości, stosowane są jako **środki wojenne, znane jest powszechnie.**

Od wieków człowiek pragnie oderwać się od ziemi i przebywać w nieskończonych przestworzach. A co się stało z aeroplanami, że statkami powietrznemi. Wszyscy żyjemy pod grozą, że mogą się one unieść nad siedliskiem potężnej pracy ludzkiej, nad dziełami całych generacyj, obłożyć wszystko co ludzkość stworzyła **bombami i w gruz obrócić cały świat kulturalny i wytruć gazami wszystko co żyje.**

I odtwarza się w umysłach naszych dawne pojęcie wierzeń ludzkich, że dwie siły panują nad światem, dobra i zła, że życie jest walką tych dwóch sił i że światło, którem zbogacają świat siły dobre, gaszą duchy złe.

W dążeniach do przemiany ustroju społecznego umysły ludzkie w różnych fazach rozwoju ludzkości przeciwstawiają interesom jednostki interes wszystkich, interes społeczeństwa.

I **w rozwoju gospodarczym** idee, wynalazki, świetne pomysły ludzkie, mające służyć ogółowi, możne jednostki — w ustroju nowoczesnym kapitaliści — umieją skierować ku zwiększeniu wyzysku, ku pogłębieniu nędzy ludzkiej. Klasy posiadające z dynamitu, z kolei parowej, z aeroplanu, z wszystkich wogóle wynalazków ludzkich, zrobiły narzędzie śmierci. Kapitalizm z idei, dążących do dobrobytu ludzkości, zrobił narzędzie zwiększającej się nędzy.

Światłe umysły doszły do przekonania, że wadą ustroju jest oddanie wytwórczości w ręce jednostek, przy sprzeczności ich interesów z interesami tych, dla których produkcja się odbywa. Ogromne ułatwienie produkcji, wynikające z postępu techniki, nie idzie na korzyść ani ludzi produkujących, ani konsumentów, przeciwnie, cały zysk spływa do kas przedsiębiorców, a produkcja kapitalistyczna przy użyciu ciągle rozwijających **się środków produkcji,** prowadzi do kryzysów gospodarczych, z których najgorszym jest niepowstrzymanie rosnące **bezrobocie.**

Nasuwa się myśl zastąpienia kapitału, organizacją społeczną, która, wolna od pobudek egoistycznych kapitalizmu, może stosować najnowsze środki techniczne, zastępujące albo uzupełniające pracę ludzką, by korzyści stąd płynące użyć społecznie, to znaczy dla skrócenia czasu pracy, dla podwyższenia płacy roboczej, dla obniżenia cen wytworzonego towaru.

Państwa, rządzone rzeczywiście demokratycznie, w których obowiązuje prawo, w których panuje wolność, w których ludność ma decydujący wpływ na rząd, będący sługą społeczeństwa, wiernym i kwalifikowanym, a nie jego panem — takie państwa mogą z pożytkiem dla społeczeństwa wziąć produkcję w swoje ręce. Jest to **etatyzm,** który socjaliści mają na myśli, gdy wprowadzają jako fazę przejściową do socjalizmu państwo, jako producenta.

W państwie, rządzonem po dyktatorsku, etatyzm staje się przeciwieństwem tego, do czego my dążymy, podobnie jak aeroplan, rzucający na siedliska ludzkie bomby.

Dzięki socjalistom produkcja wódki, wyrobów tytoniowych, zapałek, stały się **produkcją państwową,** ale wynik jest **wręcz przeciwny naszym zamierzeniom,** a straciliśmy możność wpływu na rząd, by nie opuszczał dróg przy wprowadzeniu monopolu tych gałęzi produkcji wykreślonych.

Dzięki wysokim cenom przemysły te stały się źródłem **niebywałych dochodów i instrumentem wydobywania ze społeczeństwa znacznych części ich zarobków.** Położenie robotników w tych przedsiębiorstwach jest ciężkie, a zależność polityczna większa, niż w każdem innem przedsiębiorstwie.

Banki państwowe, tworzące niejako monopol kredytowy, stały się instrumentem polityki rządu, pozbawionym wszelkiej rzeczowości.

Jeżeli walka z przedsiębiorcą kapitalistycznym przy dobrej organizacji robotniczej ma widoki powodzenia, to przy środkach, któremi posługują się rządy dyktatorskie, **obrona robotnicza staje się zagadnieniem nierozwiązalnem,** chyba w walce przekraczającej daleko ramy organizacji zawodowej.

Etatyzm w społeczeństwie nowoczesnem jest ściśle związany z formą rządu. **Etatyzm w państwie demokratycznie rządzonem jest dobrodziejstwem,** mogąc wpłynąć dodatnio na byt pracujących, na możność spożycia i — co w dzisiejszych warunkach ma wpływ pierwszorzędny, — na zwiększenie konsumicji. **Etatyzm państwa, w którem lud nie ma decydującego wpływu na rząd, staje się biczem społecznym,** staje się aeroplanem, który miast służyć społeczeństwu dobrodziejstwem swych lotów, rzuca nań bomby pełne gazu trującego.

Rozwój ludzkości i jej postęp związany jest **z formą rządu. Demokracja jest nietylko gwarancją panowania prawa, wolności i postępu kulturalnego,** ale jest pierwszego znaczenia czynnikiem społecznym.

Rząd i władza

Zdarzyło się niezbyt dawno, przed 40 coś laty, że pewien podróżnik angielski, zwiedzając Afganistan, został bardzo uprzejmie przyjęty na dworze ówczesnego emira Abdurrahmana, dziadka niefortunnego naśladowcy Piotra Wielkiego Amanullaha. Gdy Anglik miał wreszcie odjeżdżać i pożegnalna audjencja dobiegała do końca, emir oświadczył, że chciałby zamienić z gościem angielskim jeszcze kilka słów na osobności. Gdy dwór oddalił się, Abdurrahman rzekł zniżonym głosem: „Przyznasz, że przyjąłem cię gościnnie i uczyniłem wszystko, aby twój pobyt w moim kraju umilić. Proszę cię teraz o jedną przysługę, ogromną dla mnie, a nic nieznaczącą dla ciebie. Powiedz mi, na Boga, co czynią królowie europejscy, **aby im się poddani nie buntowali.** Ja bo nie mam jednego spokojnego dnia przez ciągłe bunty i spiski. Kładąc się spać, nie wiem nigdy, czy nie będę w nocy zarżnięty! Tymczasem w Europie, jak słyszę, panuje spokój i porządek."

Anglik nie pozostał nieczuły na tę żałosną skargę i zaczął emirowi wykładać zasady życia konstytucyjnego, kładąc nacisk na to, że królowie europejscy, a w szczególności królowa Wiktorja, zawsze **ściśle przestrzegają prawa i nie naruszają nigdy nietylko jego litery, ale i ducha.** Dlatego też w Anglji od dwóch stuleci nie było buntu przeciw królowi. Despota azjatycki słuchał tego wykładu uważnie i wreszcie zapytał: „Ale jeśli nie mogą naruszyć prawa, to na czem polega ich władza?"

Historyjka o tej afganistańskiej definicji władzy krążyła dziesiątki lat po Europie jako charakterystyka mentalności azjatyckiej. Czy jednak trzeba być Azjatą fizycznym, aby tak rozumować? Nasz kraj leży dość daleko na zachód od Afganistanu, geografowie zaliczają go do Europy środkowej, historycy kultury wręcz do krajów kultury łacińskiej, a jednak... A jednak komuż ten okrzyk z pod serca Abdurrahmana nie brzmi swojsko i znajomo?. Któż nie czytał tysiąc razy na łamach prasy rządowej, nie słyszał z ust różnego formatu abdurrahmaniąt okrzyków oburzenia, że „rządowi stawia się zarzuty" z powodu takiej bagatelki jak naruszenie ustawy? Piorunowali na ten temat różni „znakomici" prawnicy... afganistańscy, jeśli nie ciałem, to napewno duchem, w czasie procesu Czechowicza nie mało, ale i wyrok Trybunału Stanu nie zaszczepił europejskich pojęć w azjatyckich mózgach i dalej trwa prasowo-odczytowa kampanja, dalej grzmią wrzaski, że zmuszać rząd do posłuszeństwa prawu, to znaczy wprowadzać anarchję.

Na czemby polegała władza ograniczona prawem? Nie rozumiał tego emir Afganistanu, nie rozumie tego Horthy ani Mussolini i w Polsce też mamy kilkudziesięciu ludzi, którzy tego nie rozumieją.

I jak Abdurrahman porównywał siebie z konstytucyjnemi głowami państw Europy, tak i u nas różne „Kurjerki" i „Czasy", niekoniecznie krakowskie, wskazują nam profesorskim gestem... na zachód... Patrzcie jak tam odnosi się opozycja do rządu, nawet gdy ten rząd ma za sobą, jak w Anglji, tylko mniejszość parlamentu". Przed kilku dniami sanacyjny „Dziennik Lwowski" rozpisywał się długo i szeroko na temat „wszechwładzy ministrów w Anglji", konstatował, że parlament angielski przyznał rządowi przed kilku laty bardzo szerokie pełnomocnictwa i wyciągnął stąd wniosek, że... parlamentaryzm w Anglji wygasa i bliską jest chwila, w której „władza wykonawcza odbierze parlamentowi resztę władzy..." — Mniejwięcej w tym tonie rozumują i inne abdurrahmaniątka sanacyjno-prasowe.

Te „prawno-państwowe" rozważania możnaby z małemi zmianami stylowemi zebrać i wydrukować p. t. „Jak sobie emir afganistański wyobraża stosunki parlamentarne w Europie". Taki pan zapomina, a raczej chce zapomnieć, że parlamenty zachodnie wkładają na barki ministrów olbrzymie brzemię — nie przywilej — pracy rządzenia państwem, ale sobie zachowują prawo napędzenia ich, gdy się to Izbie będzie podobało. Od takiego wyroku apelacja jest **tylko do natychmiastowych nowych wyborów.** Nikt nie śmiałby w Anglji, ani we Francji ani w żadnem państwie zachodnio-europejskiem nazwać uchwały parlamentu „papierową".

W styczniu br. minęło 280 lat od chwili, gdy mocą uchwały parlamentu angielskiego spadła z szafotu głowa króla, który mówił: „Nie pozwolimy sobie nikomu dyktować, kiedy mamy zwoływać lub zamykać parlament. Jego zwołanie, odroczenie i rozwiązanie leży całkowicie w naszej mocy." Nie zdołał jednakże Karol I odroczyć parlamentu, który go wysłał na szafot i choć od tej chwili minęło lat 280, uchwały parlamentu angielskiego mocy topora nie utraciły. Władza wykonawcza w Anglji i w całej zachodniej Europie jest tylko **wykonawczynią prawa,** które tworzy parlament i biada ministrowi, któryby śmiał przekroczyć jego szranki.

Wszechwładza ministrów w Anglji, to wszechwładza kucharki, której pani domu zostawia zupełną swobodę przy gotowaniu obiadu, zastrzegając sobie swobodę **natychmiastowego oddalenia jej,** o ile obiad nie będzie pani smakował, przyczem indywidualny smak pani decyduje bezapelacyjnie bez żadnych dyskusyj z „wszechwładną" kucharką. Rządy parlamentarne **są rządami a nie władzą.** Mają obowiązek rządzenia **a nie przywilej.**

Po 150-letniej niewoli Polska odziedziczyła wielu ludzi nie rozróżniających pomiędzy pojęciami rządu i władzy, a władzę pojmujących jako **przywilej bezprawia.** Jeśli Polska chce w istocie należeć do rodziny ludów kultury zachodniej, musi się pozbyć tego spadku.

W ustroju parlamentarnym silny rząd jest **nietylko możliwy, ale i konieczny,** bo tylko za silnego rządu pośrednictwem może lud suwerenny sprawować swoją władzę i wprowadzać w wykonanie wolę parlamentu, ale jego siła może tkwić tylko **w zaufaniu tego parlamentu,** w zaufaniu opartem na uzasadnionem przeświadczeniu, że władza wykonawcza nie ośmieli się swych pełnomocnictw użyć do czego innego, jak do wykonywania woli władzy prawodawczej. Polska jest godna mieć taki rząd i zdobędzie go niewątpliwie.

A ponad największymi nawet ludźmi panować musi, — jeśli nie mamy w rodzinie ludów stanąć obok Afganistanu — jedna, jedynie wszechwładna **królowa LEX** (prawo). W. J. G.

Dwa przykłady: Austrja i Czechosłowacja

Parlament austrjacki uchwalił w sobotę reformę konstytucji. Pozostaje tylko drobna formalność do spełnienia: przyjęcie uchwały Rady narodowej przez Radę związkową, co w najbliższych dniach niewątpliwie się stanie. W ten sposób rozpoczęte formalnie 18 października — dzień wniesienia przez nowy rząd Schobera projektu do parlamentu — dzieło zostało w przeciągu niespełna dwóch miesięcy dokonane.

W Czechosłowacji po wyborach w październiku br. przez szereg tygodni układano się nad utworzeniem koalicji i wyłonieniem z niej rządu. — I to dzieło zostało doprowadzone do pomyślnego zakończenia: koalicja mieszczańsko-socjalistyczna przyszła do skutku, rząd przez tę koalicję utworzony i zwołany na 12 bm. parlament ma zapewnioną możliwość pracy.

Dlaczego jedno i drugie zostało tak prędko zrobione? Ponieważ wszystkie czynniki doszły do przekonania, że trzeba rychło usunąć powody politycznego zaniepokojenia, aby mieć wolną drogę do gospodarczej pracy. Toteż w Austrji i w Czechosłowacji rozbrzmiewa obecnie jedno hasło: nawrót do pracy gospodarczej dla zabliźnienia ran zadanych krajowi zatargami politycznemi.

I u nas od kilku tygodni wysunięto na czoło zagadnień politycznych zmianę konstytucji. Wysunięto, ale poza kilku mowami ministrów nie zrobiono nic, aby tę za najbardziej aktualną uznaną sprawę ruszyć z miejsca. Rząd, któremu z natury rzeczy w takiej sprawie przypada inicjatywa i wykonanie podstawowej roboty: opracowanie projektu zmiany konstytucji tego zadania wcale nie wypełnił. Co więcej, rząd nie zajął nawet wyraźnego stanowiska wobec jedynego z inicjatywy poselskiej wyszłego projektu, ograniczając się do lakonicznego — w potok słów ubranego — stwierdzenia, że najważniejszą dla Polski sprawą jest zmiana konstytucji, bez podania szczegółów tej zmiany.

Nic dziwnego, że wobec tego wybiła na pierwszy plan sprawy politycznej zostawiono odłogiem sprawy gospodarcze. Rząd zadowolił się w tej dziedzinie załatwianiem kawałków, robieniem różnych kroków z dnia na dzień — bez szerokiego planu, bez wciągnięcia opinji publicznej do tej wielkiej a tak pilnej roboty. Cóż z tego wynikło? Oto z jednej strony rząd, nie forsując tej sprawy, wywołuje wrażenie, że właściwie niema potrzeby tak bardzo zajmować się sprawami gospodarczemi, z drugiej zaś strony czynniki od rządu zależne ogłaszają sprawozdania i daty, z których jasno wynika, że właśnie w tej dziedzinie dzieje się źle i — co z tego stwierdzenia wynika — przedewszystkiem nią zająć się należy, aby nie było zapóźno.

To postawienie spraw gospodarczych na drugim planie jest właśnie czemś dla opinji niezrozumiałem. Opinja nie może pojednać się z myślą, że mogą być — bez koniecznej potrzeby — forytowane sprawy może potrzebne, ale nie w tym stopniu, aby to działo się kosztem jeszcze potrzebniejszych. Nawrót do spraw gospodarczych — tego domaga się ludność bez różnicy zapatrywań politycznych i pod tym kątem widzenia pragnie jakich oznak przy formowaniu nowego rządu. — Samą zmianą konstytucji państwo i jego obywatele żyć nie mogą; dla nich potrzeba prac nad rzeczami zabezpieczającemi im życie codzienne, tembardziej, że i przy najlepszej polityce — a taka chyba u nas nie jest — życie gospodarcze może zmarnieć.

Faszyzm a katolicyzm

NIEZADOWOLENIE PAPIEŻA Z NIEDYSKRECJI FASZYSTOWSKIEJ. — WSPÓŁZAWODNICTWO NA GRUNCIE WYCHOWAWCZYM. — PRZYSZŁY PAPIEŻ FASZYSTĄ?

Organ papieski „Osservatore Romano" podaje wiadomość, że papież, przyjmując przedstawicieli parafij rzymskich, którzy przybyli z podarkami i życzeniami w związku z jego jubileuszem, oświadczył:

„Widzieliście, lub powzięliście wiadomość o artykułach i publikacjach, będących szczytem niedyskrecji i nietaktu. Ponieważ chcemy chronić honor Boga, Kościoła świętego i Stolicy świętej, uczyniliśmy remonstracje jak najbardziej energiczne. Musimy przyznać, że odpowiedziano nam, iż te publikacje miały miejsce bez upoważnienia. Co do tego świeżo zakomunikowano nam oświadczenie, bardzo autoryzowane. Przyjmujemy je do wiadomości, ale przyjmujemy do wiadomości również, że te publikacje dotąd nie zostały zdezawuowane".

W dalszym ciągu użalał się papież, że prasa katolicka posiada we Włoszech coraz mniej swobody i pozbawiona jest możności bronienia idej papieża i kościoła katolickiego oraz wyjaśniania poglądów watykańskich w sprawie umowy lateraneńskiej.

Papież zakończył wezwaniem katolików nie tylko do modłów, ale i do pracy apostolskiej i do skupienia się tem wierniejszego dokoła „tronu św. Piotra".

Otóż, zachodzi pytanie, co wywołało te skargi papieża? Fakt, że **została opublikowana ze strony faszystowskiej przez Missiroli'ego — książka, w której spożytkował on dokumenty poufne, odnoszące się do rokowań ugodowych i konkordatowych.**

Już sam autor, zdaje się, podkreślał, że chełpienie się strony katolickiej, iż papież zadowolnił się minimalną porcją terytorjalną, nie chcąc wchodzić w zatarg z ambicją zjednoczonego państwa, jest niezupełnie ścisłe, gdyż tylko energiczna postawa Mussoliniego przekreśliła zbyt wygórowane żądania papieża.

Zapewne i inne punkty, przy których zredukowane zostały bardzo znacznie warunki, wysunięte przez Watykan, były powtórzone w sensie podnoszącym triumf faszystowskiego rządu.

A o ile tego nie uczynił autor publikacji — to oczywiście w polemice z prasą klerykalną nie omieszkała tego zwycięstwa podkreślać prasa faszystowska.

Ale prócz spraw, które żywo obchodziły cały kraj, jak właśnie kwestja terytorjalna, a jeszcze bardziej finansowe rozliczenie się z papieżem, była sprawa — wchodząca w zakres konkordatu, gdzie najżywiej starły się dwa poglądy: klerykalny i faszystowski — oba pragnące poddać swoim wpływom szkoły.

Otóż ze strony papieskiej żądano ni mniej, ni więcej, jeno, ażeby wszystkie programy szkolne i książki oceniane były przez komisję mięszaną, złożoną z funkcjonarjuszów państwowych i przedstawicieli duchowieństwa (artykuł 33 projektu watykańskiego). Ci ostatni mieliby sprawdzać, czy owe podręczniki nie zawierają w swej treści czegoś sprzecznego z religją. Oczywiście te marzenia zostały przekreślone. Tak samo żądanie Kościoła, aby zawarowano mu konkordatem prawo zakładania szkół z tem, że je państwo uzna i udzieli im takich samych praw, jak szkołom państwowym.

I to odpadło. Brzmienie konkordatu nie zawiera niczego podobnego. Nawet, co się tyczy t. zw. akcji katolickiej, nie została ona uznaną bezwzględnie, jak tego chciał Watykan, iecz pod warunkiem, ażeby jej działalność nie nosiła żadnego zabarwienia politycznego.

Słowem, na całej linji poniósł tu Watykan porażkę — i zrozumieć można łatwo, że z nieukontentowaniem widzi rozgrzebywanie tej sprawy na podstawie aktów, zbyt pospiesznie opublikowanych. Bo cóż z tego, że rząd włoski wyrazi papieżowi ubolewanie, gdy dokumenty, odnoszące się do rokowań, obiegły całą prasę i gdy przytem klerykalnym dziennikom cenzura nie pozwala bronić stanowiska papieża.

Nazwaliśmy spór o szkołę najbardziej dla faszyzmu zasadniczym, gdyż Mussolini chce utrwalić swój system, wpajając go w młode pokolenia. Chce, ażeby wszystko, co Włochy na świat wydadzą, począwszy od jakiegoś przyszłego lift-boya — chłopca, obsługującego windę, a kończąc na... przyszłych papieżach wychowane było w duchu faszystowskim.

„Czas", dotykając tego tematu w artykule: „Watykan i Kwirynał" pisze, że Watykan chciał ochronić młode pokolenia katolickie od wzięcia je pod strychulec faszystowski (jak widzieliśmy chciał ze swojej strony wziąć całą młodzież pod swój strychulec). Dziennik ów jednakże uważa za zbyt daleko posunięte to, co w danej sprawie wywodziła prasa niewłoska, przyczem tak streszcza jej obawy:

„Za pewien czas — pisano — całe pokolenia, żyjące i działające we Włoszech, będą urobione na modłę faszyzmu. Z nich będzie rekrutował się i kler i z nich wychodzić będą **najwyżsi dostojnicy Kościoła**. Jest rzeczą oczywistą, że państwo włoskie może wychowywać swych obywateli w duchu, jaki uważa za właściwy, ale nie można zapominać, że wychodzący z pomiędzy nich kierownicy Kościoła nie są przeznaczeni dla państwa włoskiego, ale dla Kościoła, obejmującego wszystkie narody. Padły sensacyjne słowa: **„przyszły papież faszystą?"**

Oczywiście, owego „przyszłego papieża" ustrzec mogą przed zupełnem poddaniem się faszystowskiemu nastawieniu — okoliczności takie, jak obawa zdyskredytowania się w oczach katolików niewłoskich, o ileby zechciał lekceważyć sobie międzynarodowy charakter katolicyzmu; następnie fakt że i Mussolini, chociaż liczy 46 lat i postawą swoją przypomina muskularnego hurtownika handlu wołami, nie jest wieczny i niewiadomo, w jakiej mierze te Włochy, które wymodelował, przekaże on w odlewie, a ile pozostanie w gipsie, który się po nim rozkruszy...

Wreszcie szkoła jest czynnikiem ważnym, ale młodzież szkolna — mimo zgóry narzuconego jej programu — jest wrażliwa na różne prądy i tem się tłómaczą częstokroć daleko posunięte rozdźwięki pomiędzy pokoleniami starszem i młodszem, choć pierwsze narzuca szkole swoje dyrektywy. Gdyby tak nie było, świat zastygałby opięty w te same — nie zmieniające się — programy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że obecnie, w czasach najbardziej rozegzaltowanego wśród burżuazji włoskiej faszyzmu, już papież dzisiejszy był silnie przez swoich doradców włoskich nastrajany w kierunku ugody z rządem, że mniej natomiast entuzjazmowali się tą sprawą Francuzi, czy Hiszpanie. A górne sfery kleru włoskiego powoływać się mogły na usposobienie księży, stykających się bezpośrednio ze sfaszyzowaną burżuazją, a nie chcących narażać się na to, ażeby ich, jako jakichś gorszego rodzaju Włochów, czy nawet wyrzutków traktowano.

Niedawno podawaliśmy, że minister włoski rekomendując zasady nowego kodeksu karnego, podkreślał, jak bardzo państwo faszystowskie ma w swojej pieczy uczucia religijne i jak broni zwłaszcza katolicyzmu.

Mamy tu wzór, jak współczesne państwo burżuazyjne praktycznie się ze swoją „religijnością" urządza: poszczególnego obywatela, któryby ubliżył katolicyzmowi ukarze bez pardonu. Ale samo żąda, ażeby Kościół naginał się do jego celów aby przesiąkał jego pojęciami... Niech sobie papież **dla świata** będzie nieomylny — jak mu to przyznał przed 59 laty sobór watykański — w rzeczach wiary i moralności. Ale niech pamięta, że Mussolini jest nieomylny **w sprawach włoskich** — świeckich, czy duchownych.

LISTY Z KRAJU

—o—

Nowy Sącz, 7 grudnia.

STAROSTWO WOBEC TUR

Tutejsza organizacja młodzieży TUR zgłosiła w dniu 2 bm. odczyt do tutejszego starostwa na dzień 4 grudnia pod tytułem „Przyczyny, dla których PPS jest w opozycji do rządu" z referatem tow. Zawieruchy. Na wniesione pismo w tymże dniu powiadomiło nas starostwo piśmiennie, że **zabrania odbycia odczytu** na wspomniany temat z uwagi na to, że statut organizacji młodzieży TUR nie przewiduje takich tematów. Wobec tego, w dniu następnym wniesiono pismo zawiadamiające o urządzeniu tegoż odczytu przez PPS, jednakże kierownik starostwa p. Milanicz zażądał przedłożenia do cenzury całego tekstu odczytu. Ponieważ rzecz taka okazała się niemożliwa, chociażby ze względu na brak czasu, organizacja PPS w dniu 5 bm. postanowiła odbyć odczyt **za zaproszeniami**, do czego też przystąpiono. Jednakże okazało się, że i w tym wypadku starostwo ma „prawo" kontroli, ponieważ przysłało z upoważniającem pismem tajnego konfidenta policji. Wobec tego organizacja postanowiła odczytu nie odbywać.

Ponieważ podobne postępowanie starostwa na terenie naszej działalności, a nawet i w sąsiednich powiatach do pory obecnej nie miało miejsca, przeto uważamy powyższe zarządzenie starostwa za niczem nieuzasadnione przeciwko placówce kulturalno-oświatowej TUR i organizacji politycznej PPS. Domagamy się od władz kompetentnych wydania polecenia starostwu, zaś posłów socjalistycznych i demokratów prosimy o interwencję i obronę prawa i wolności rzekomo jeszcze wolnych obywateli Rzeczypospolitej.

Powiatowy Komitet PPS w Nowym Sączu.

Sąd apelacyjny uchylił konfiskatę „Międzynarodówki"

W kwietniu br. tow. Lucjan Blit, jako odpowiedzialny wydawca zbioru pieśni robotniczych w języku żydowskim pt. „Unser Lid", skazany został przez sąd okręgowy w Warszawie na 1 rok twierdzy za umieszczenie we wspomnianym zbiorze hymnu „Międzynarodówka".

Na skutek apelacji sprawa była w sobotę przedmiotem rozpraw w sądzie apelacyjnym w Warszawie. Obroną wnosili: mec. Śmiarowski i tow. Erlich. Na wniosek obrony sąd zbadał w charakterze biegłego, posła tow. **Czapińskiego**, który skreślił historję „Międzynarodówki" i stosunek, zarówno Międzynarodówki socjalistycznej jak i poszczególnych partyj i organizacyj robotniczych do tego hymnu robotniczego. Tow. Czapiński wykazał całą bezpodstawność twierdzenia oskarżenia, jakoby „Międzynarodówka" była hymnem komunistycznym.

Tow. Erlich wskazał w swojej obronie, iż niepodobna podchodzić do utworów poetyckich, a zwłaszcza do pieśni ludowych z kryterjum kodeksu karnego. Zacytował szereg innych pieśni robotniczych i ustępy z „Dziadów" Mickiewicza, które temsamem „prawem" możnaby kwalifować z art. 129 kk.

Mec. Śmiarowski wskazał, iż można przy pomocy konfiskat nie dopuścić artykułu lub broszury do czytelnika, lecz niepodobna skonfiskować pieśni, która głęboko utkwiła w sercach setek tysięcy robotników.

Po mowach obrończych, sąd apelacyjny **uchylił wyrok sądu okręgowego** w Warszawie, tow. Lucjana Blita **uniewinnił, a konfiskatę uchylił.**

Wiadomości polityczne

ZMIANA KONSTYTUCJI W AUSTRJI UCHWALONA

Po ośmio i pół godzinnem posiedzeniu Rada narodowa przyjęła w sobotę w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie w sprawie reformy konstytucji ze zmianami, uchwalonemi przez komisję konstytucyjną. Postanowienia projektu rządowego co do prawno-państwowego stanowiska Wiednia nie uzyskały dwie trzecich większości głosów, wobec czego **Wiedeń zachowa nadal charakter kraju związkowego** z ograniczeniami, ustalonemi w drodze kompromisu między stronnictwami. Nie uzyskało również większości dwie trzecie głosów postanowienie projektu rządowego, dotyczące zniesienia sądów przysięgłych. Z postanowień, uchwalonych przez Radę narodową, podnieść należy między innemi to, że wybór prezydenta związkowego w myśl nowej ustawy, nastąpi w dziesięć-tygodni po nowych wyborach do parlamentu, t. zn. przypuszczalnie w lecie r. 1931.

ZWOŁANIE PARLAMENTU CZECHOSŁOWACKIEGO

Prezydent Masaryk zwołał na 12 bm. obie Izby parlamentu na sesję zwyczajną.

SOCJALIZM W ANGLJI IDZIE NAPRZÓD

Na odbytych w ciągu ubiegłego tygodnia wyborach do Rad hrabstw w południowej Szkocji, zdobyła partja pracy mimo niezwykle ciężkich lokalnych warunków, w jakich toczyła się kampanja wyborcza, 25 mandatów więcej niż poprzednio. — W kilku przemysłowych hrabstwach partja pracy powiększyła ilość głosów, lecz w wysokości niedostatecznej dla uzyskania nowych mandatów.

AMBASADOR SOWIECKI W LONDYNIE

Rząd sowiecki zakontraktował jeden z najpiękniejszych pałaców w dzielnicy zachodniej Londynu. Sunderland House, który przeznaczony jest na rezydencję urzędową p. Sokolnikowa, nowomianowanego ambasadora przy rządzie brytyjskim. P. Sokolnikow ma przybyć do Londynu w bieżącym tygodniu i — jak sądzą — zechce skorzystać z pobytu króla Jerzego w pałacu Buckingham, aby złożyć królowi osobiście listy uwierzytelniające. — Oczekują, że również ambasador brytyjski w Moskwie sir Ovey złoży w tym samym dniu swoje listy w Kremlu. Ambasador Ovey nie wyjechał z Londynu, jak zapowiadano, opóźniając swój wyjazd z powodu przerwy w ruchu parowców na kanale, spowodowanej przez silną burzę.

NAWET W CHINACH WALI SIĘ DYKTATURA

Donoszą z Tokio, że chiński dyktator marszałek Czang Kai Szek zawiadomił Radę narodową, że zamierza ustąpić. Również dymisja całego rządu jest kwestją chwili. Władzę obejmie zapewne rząd bardziej lewicowy, który cofnie wszystkie edykty graniczające swobodę prasy i zgromadzeń. Przyczyną ustąpienia Czang Kaj Szeka jest obok wzrastającego z każdym dniem niezadowolenia ludności, poddanie się żądaniom Moskwy za pierwszem uderzeniem, co wykazało Chińczykom znaną oddawna w Europie prawdę, że im rząd jest „silniejszy" nawewnątrz, tem słabszy na zewnątrz. On butniej poniewiera swój naród i jego przedstawicielstwo, tem korniej gnie się pod zagranicznym dyktatem, a rządy wojskowe wcale nie gwarantują zwycięstwa w walce z wrogiem, który ma także karabiny i armaty.

Los emigranta polskiego we Francji

Zjawił się u nas Edward Szkupiński, zamieszkały w Bieżanowie i opowiedział nam smutną swą historję. Po wyemigrowaniu za zarobkiem do Francji otrzymał tam pracę przy zbieraniu starej amunicji na polach bitew. W lutym 1926 pod Compiegne granat urwał mu obie ręce. Po wyjściu ze szpitala, gdzie leżał przez 6 miesięcy, udał się do konsulatu polskiego w Paryżu o pomoc w poszukiwaniu swego prawa na przedsiębiorcy, w którego służbie tak ciężko okaleczał. W konsulacie pouczono go, że wpadł w ręce niesumiennego pracodawcy, który nie ubezpieczał swych robotników od wypadku tak, że obecnie ani o rentę ani o jednorazowe odszkodowanie upomnieć się nie może. Na pracodawcy nie może poszukiwać, gdyż ten nic nie posiada.

Konsulat polski w Paryżu przez pewien czas dawał Szkupińskiemu drobne zasiłki, wreszcie i te ustały. Przez trzy lata nieszczęśliwy kaleka żył w Paryżu ze sprzedaży gazet, wreszcie musiał i to zajęcie porzucić, gdyż bez rąk nie mógł dać sobie rady. Za ostatnie grosze wrócił w lipcu br. do kraju i tu skazany jest na najskrajniejszą nędzę.

Czy niema władzy, któraby mu dopomogła w poszukiwaniu jego prawa?

Przegląd gospodarczy

„VORWAERTS" O ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH W SPRAWIE WYWOZU ŻYTA

Berlin, 9 grudnia (PAT). Socjalistyczny „Vorwarts" wyraża **wielkie zadowolenie** z powodu pomyślnych wyników, osiągniętych w rokowaniach bezpośrednich między polskiemi i niemieckiemi towarzystwami handlu zbożem, w sprawie wywozu żyta. Porozumienie to według informacji dziennika zyska niebawem **aprobatę obu rządów.** „Vorwarts" podkreśla, iż bezpośrednie rokowania, podjęte tym razem między stronami zainteresowanemi i osiągnięta bezpośrednia współpraca w dziedzinie tak ważnej niemieckiej polityki agrarnej, oznaczają **zerwanie z dotychczasowym systemem wzajemnej konkurencji** i obostrzania tej konkurencji zapomocą premij wywozowych i przywozowych. Z chwilą, gdy umowa zawarta między obu stronami zostanie przyjętą przez oba rządy, zniknąć muszą największe wątpliwości, wysuwane przedewszystkiem przez niemieckie sfery rolnicze **przeciwko zawarciu z Polską traktatu handlowego.**

—ooo—

TOW. PRZYJACIÓŁ ELEKTRYFIKACJI POLSKI IM. GABRJELA NARUTOWICZA

W ostatnich tygodniach grono osób wystąpiło z inicjatywą założenia stowarzyszenia, które miałoby na celu szeroką propagandę elektryfikacji Polski wśród społeczeństwa. W ogromnych połaciach Polski o zastosowaniu elektryczności nie mają pojęcia, to też nawet wszelkie udzielane koncesje rozbiją się o ignorancję szerokich mas społeczeństwa w tej dziedzinie. Jesteśmy w przededniu ważnych w tej mierze decyzyj, w związku z tem winna natychmiast rozpocząć się energiczna propaganda, aby inicjatywa zelektryfikowania Polski nie spotkała się z niezrozumieniem i obojętnością. Uważamy, że obranie za patrona Towarzystwa świetlanej postaci prezydenta G. Narutowicza, projektodawcy i realizatora elektryfikacji Szwajcarji oraz pierwszego inicjatora elektryfikacji Polski, jest najlepszym drogowskazem zamierzeń i prac stowarzyszenia.

Z TEATRU

Pantera: „GDY SIĘ KOBIETA ZARUMIENI" — rewja

Po „Gongu", który ostatecznie przeniósł się na mniejwięcej „stały" pobyt do Lwowa, zagościł na ul. Rajską nowy teatrzyk rewjowy pod nazwą „Pantera". Pierwszy program wykazał dużą ilość dobrej woli i szczerego wysiłku ze strony całego zespołu, pomimo wszystko jednak poziom całości był naogół dosyć niski. Główną winę ponoszą tutaj nie wykonawcy, ale nieszczęśliwy, naszem zdaniem, dobór skeczów, którym, z jednym wyjątkiem, brak wszelkiego dowcipu.

Korzystnym wyjątkiem był jedynie skecz małżeński odegrany przez p. Rapacką i p. Relskiego. W popisach solowych zdobyła gorące oklaski p. Celińska, której piosenki, zwłaszcza komiczne, świadczą bardzo dodatnio o jej talencie scenicznym. Ponadto na wyróżnienie zasłużyli pp.: Pilarski (młodszy), Roslan, Halski, oraz kierownik imprezy pełniący na premjerze również obowiązki zapowiadacza pierwszej części programu p. Wołowski. Część baletowa bez zarzutu, dekoracje p. Łonickiego barwne i pomysłowe. **(w.)**

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA: Koło ZZK Lipno 34'25 zł.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

KRONIKA

Kraków, 10 grudnia.

Konfiskata „Naprzodu"

Niedzielny numer „Naprzodu" został skonfiskowany. Skonfiskowany został za artykuł wstępny, omawiający wynik głosowania nad wotum nieufności dla rządu, oraz na str. 3 omówienie częstych konfiskat „Wyzwolenia Społecznego" w Białej.

—ooo—

Dziewiąty „czwartek" TUR

We czwartek 12 grudnia w wielkiej sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiej 5 II p. odczyt TOW. TEODORA KLUCZKI

p. t.:

„ROLA KOOPERATYW W RUCHU ROBOTNICZYM.

(Kooperatywy spożywców, kooperatywy pracy, budowlane i rolnicze).

Odczyt ilustrowany będzie licznemi przeźroczami.

Ze względu na to, że tow. Teodor Kluczka jest najwybitniejszym naszym kooperatystą, wykład jego wzbudza wielkie zainteresowanie wśród rzesz robotniczych. Przybądźcie więc tłumnie na „czwartkówkę".

Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Bilety wstępu 50 gr. Dla członków Zw. zaw. i TUR 20 groszy. Członkowie zakładów czyszczenia miasta i org. ml. TUR mają wstęp wolny.

—ooo—

Sprawa „zniknięcia" generała Zagórskiego nie będzie przedmiotem śledztwa

Jak donieśliśmy, poseł Rybarski złożył prokuratorowi w Warszawie oświadczenie, że gotów jest poddać się oskarżeniu co do użytych przez niego w Sejmie wyrażeń o zniknięciu gen. Zagórskiego. W związku z tem oświadczeniem ogłoszono urzędownie następujący komunikat: „W oświadczeniu tem poseł Rybarski nie podał żadnego faktu mogącego rzucić światło na sprawę zaginięcia gen. Zagórskiego, bądź pozostającego w związku z tą sprawą, ani też nie wskazał sprawców domniemanych. Natomiast poseł Rybarski ograniczył się w swojem oświadczeniu do gotowości niezasłaniania się nietykalnością poselską, a jednocześnie w treści toczona będzie sprawa, a jednocześnie w treści swego oświadczenia, pozbawionego wszelkich konkretnych danych, nie dał podstawy do wytoczenia takiej sprawy".

—ooo—

Dni przeciwgruźlicze

W niedzielę w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Tow. przeciwgruźliczego dla zorganizowania „dni przeciwgruźliczych". Na zebranie przybyli między innymi wicewoj. Mikosz, wiceprezydent dr. Schneider, prof. dr. Latkowski, naczelnik woj. urzędu zdrowia dr. Wróblewski, szef sanitarny płk. dr. Korolewicz, dyr. Krzyżanowski, dyr. Dorawski, prez. Greger, prez. Dutczyński, fizyk dr. Owsiński, wicekurator Przyjemski i inni.

Po ożywionej dyskusji wyłoniono trzy komisje: prasową, propagandową i skarbową, poczem wybrano komitet honorowy, do którego weszli: woj. Kwaśniewski, prez. Rolle, dow. OK. gen. Wróblewski, prez. Akad. Um. dr. Kostanecki, rektor Uniw. Jagiell. dr. Hoyer, prez. Epstein, prez. dr. R. Landau i inni.

—ooo—

ZJAZD OPIEKUNÓW KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH. W niedzielę w instytucie geograficznym Uniw. Jag. odbył się zjazd opiekunów Kół krajoznawczych młodzieży szkolnej województwa krakowskiego. Zjazdowi przewodniczył p. Sowak, wizytator z ministerstwa oświaty. Po przemówieniu prof. Smoleńskiego i referacie prof. Surzyckiego uczestnicy zjazdu zwiedzili wystawę prac geograficznych i etnograficznych w gimn. św. Anny.

LIKWIDACJA ZAROBKOWEGO POŚREDNICTWA PRACY DLA SŁUŻBY DOMOWEJ rozpocznie się dnia 10 bm., gdyż z tymże dniem zarobkowe biura pośrednictwa pracy mają wstrzymać przyjmowanie zgłoszeń o pracę dla służby domowej. Wobec tego pracodawcy powinni zgłaszać wszelkie zapotrzebowania służby domowej w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Lubelskiej 27, tel. Nr. 472.

NA URZĄDZENIE KOMNAT ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU ofiarowała fabryka „Solvay" 50 tys. fr. belgijskich.

PRZECIEŻ CHCĄ WYRZUCIĆ Z MIESZKANIA. W sprawie W. P., którą sąd apelacyjny w Krakowie chce koniecznie wyrzucić z mieszkania w budynku sądowym przy ul. św. Jana, donoszą nam, że sąd apelacyjny ofiaruje biednej wdowie „mieszkanie" przy ul. Ks. Józefa — zupełnie dla niej niemożliwe, gdyż P. ma zajęcie wieczorne (do 11 w nocy) w Krakowie i dzieci musi do szkoły posyłać. Czy byłaby w stanie jedno i drugie zrobić, mieszkając w Przegorzałach? Rumacja zapowiedziana została na 16 bm. — wedle rozporządzenia p. prezesa sądu apelacyjnego z 4 bm. Apelujemy jeszcze raz do odnośnych czynników, aby biednej wdowie z dziećmi dali spokój i nie doprowadzali jej do rozpaczliwego kroku.

ZNOWU KARAMBOL KOLEJOWY NA DWORCU KRAKOWSKIM. Wczoraj popołudniu najechał na zwrotnicy obok mostu warszawskiego parowóz jadący z filji dworca tow. na pociąg towarowy t. zw. „przewózkę", wyjeżdżający również z filji dworca towarowego, wskutek czego 6 wagonów, naładowanych pszenicą i drzewem, zostało częściowo uszkodzonych. Wypadku w ludziach nie było. Wobec tego, że wypadek miał miejsce na bocznym torze, przerwy w ruchu nie było.

ŚMIERTELNY SKOK Z IV PIĘTRA. Wczoraj w południe lokatorzy 5-piętrowego domu „na Gródku" zauważyli jakąś młodą dziewczynę o inteligentnym wyglądzie, przechadzającą się w klatce schodowej IV piętra. W pewnym momencie, gdy nikogo w pobliżu nie było, przeskoczyła ona przez poręcz i spadła na kamienną posadzkę parteru. Na odgłos upadku zbiegli się mieszkańcy kamienicy, którzy zaalarmowali pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził załamanie podstawy czaszki, oraz ciężkie obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne tak, że w beznadziejnym stanie odwieziono desperatkę do szpitala. Jak stwierdzono, nieszczęśliwa nazywa się Eda Feuersteinówna, lat 24. W liście pozostawionym do rodziny podała jako powód rozpaczliwego kroku niechęć do życia.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Mika Tomasz (lat 27) aresztowany został jako poszukiwany przez posterunek w Lublinie za kradzież 240 złotych, oraz biżuterji wartości 700 złotych. — Bryk Jarosław (lat 31) bez zajęcia, zamieszkały w Tarnowie, aresztowany został za oszukańczą grę w karty, oraz w t. zw. blaszki.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Do mieszkania Femjera Leona, budowniczego, zamieszkałego przy ul. Starowiślnej 64, w godzinach popołudniowych dostał się nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł srebro stołowe nieustalonej narazie wartości, oraz kwotę 150 złotych. — Dr. Stanisława Turkowa, zamieszkała przy ul. św: Tomasza 22, zgłosiła w policji, że 8 bm. około godziny 21 dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza i skradł z przedpokoju futro męskie, podbite bronzowemi skórkami bez kołnierza, oraz kapelusz welurowy — łącznej wartości 600 złotych.

—ooo—

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE odbędzie we środę 11 grudnia o godzinie 8'15 wieczorem w sali posiedzeń (ul. Radziwiłłowska 4) zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) demonstracja chorych z oddziału zakaźnego szpitala św. Łazarza; 2) odczyt Dr. Sternberga z Berlina pod tytułem „50 Jahre Gastroskopie".

W SALI KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO (ul. Radziwiłłowska 4) odbędzie się we czwartek 12 bm. o godzinie 8 wieczorem odczyt prof. Dr. Władysława Natansona pod tytułem „Splątanie natury". Wstęp dla członków i gości wprowadzonych przez członków.

Z TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO. We środę 11 bm. o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w klinice neurologicznej posiedzenie Towarzystwa neurologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) Dr. Godłowski: przypadek migreny; 3) Dr. Kirschner: „O czystej głuchocie słownej" z demonstracją przypadku; 4) Dr. Rost: przypadek dystonji; 5) Dr. Bornstein: przypadek chromania przestankowego; 6) Dr. Ślączka: przypadek kiły rdzenia.

WIEC STUDENTÓW CHEMJI. We środę 11 bm. o godzinie 19 w sali wykładowej zakładu chemicznego, ul. Olszewskiego 2, odbędzie się wiec studentów chemji, który z powodów niezależnych od organizatorów, nie mógł się odbyć w dniu 16 listopada. Wiec ma na celu powzięcie rezolucyj, domagających się zwiększenia liczby godzin chemji i mineralogji jako przedmiotów ogólno-kształcących w szkołach średnich oraz zwiększenia dotacyj na zakłady chemiczne.

TEATRY I KONCERTY

„ARTYŚCI" — 25 RAZY. Dzisiaj we wtorek obchodzi sukcesowa sztuka amerykańska „Artyści" pierwszy jubileusz 25-go powtórzenia z rzędu. Stefan Jaracz w roli tytułowej pobudza na każdem przedstawieniu widzów do entuzjastycznych oklasków. Cały zespół z pp. Jaroszewską, Łozińską, Zalewską, Leliwą, Fabisiakiem na czele zasługuje się około powodzenia sztuki. Mimo tak wielkiego powodzenia, celem urozmaicenia repertuaru, dana będzie w najbliższym czasie komedja Perzyńskiego „Uśmiech losu", w której Stefan Jaracz odnosi jeden z największych swoich triumfów aktorskich. „Kopciuszek" dla dzieci powtórzony będzie w sobotę popołudnu.

Z TEATRU „BAGATELA" Pp. Marja Malicka, Aleksander Węgierko i Zbyszko Sawan po wczorajszej premjerze „Tria" odegrają tę sztukę jeszcze trzy razy. Na dalsze przedstawienia jest tylko mała ilość biletów do sprzedania.

TEATR REWJOWY „PANTERA" (ul. Rajska 12). — Dziś rewja „Gdy się kobieta zarumieni" z całym zespołem na czele z Haliną Rapacką, Celińską, Wolowskim, Pilarskim (młodszym) i Sielskim, oraz parą baletową: Poplelewska—Pabian. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7'15 i 9'15 wieczorem.

HENRYK MARTEAU, świetny skrzypek-wirtuoz, który swą grą zyskuje wszędzie nadzwyczajne uznanie publiczność, wystąpi we **środę 11 bm.** w Starym Teatrze.

SPORT

LEGJA — SIŁA 6:1. W niedzielę 8 bm. odbyły się zawody ping-pongowe pomiedzy powyższemi drużynami, w których lekko zwyciężyła Legia, bijąc przeciwnika 6:1. Poszczególne partje przedstawiają się następująco: Malarz (L) — Gostman (S) 6:1, 4:6, 6:2; Turecki (L) — Baumwald (S) 6:0, 6:2; Fijał (L) — Spira (S) 6:1, 6:2; Gletzer (S) — Wymysło (L) 6:1, 6:1; Borek (L) — Kirsch (S) 6:0, 6:2; Tarski (L) — Kempler (S) 6:1, 6:3; Kapusta (L) — Steinwels (S) 6:4, 6:1.

HAGIBOR — ŻTS 7:0 ((5:0). Piękne zwycięstwo Hagiboru. Atak zwycięzców pokazał koncertową grę.

HAGIBOR — MAKKABI komb. 1:1 (0:0), Zaszczytny wynik młodej drużyny Hagiboru z silną drużyną Makkabi na jej własnem boisku. Prowadzenie dla Hagiboru zdobywa Frommer, wyrównuje dla Makkabi Künstler tuż przed końcem.

CRACOVIA — WAWEL 7:1 (3:0). Gra mało interesująca. Cracovia bez Kałuży. Wawel również z jednym rezerwowym. Najlepszymi graczami białoczerwonych byli Kozok i Kubiński, z Wawelu Rappaport w bramce. Bramki zdobyli: Kozok, Rusinek, Skubiński po dwie i Chruściński. Sędzia p. Knobel słaby.

GARBARNIA — AMATORSKI KS 9:0. Przez cały czas zawodów przygniatająca przewaga Garbarni, dla której bramki strzelili: Bator (4), Juksz (3), Pazurek (2). Publiczności mało.

WISŁA — HAKOAH (z Bielska) 4:0. Bardzo ładna gra Wisły, dla której zdobyli bramki Czulak i Ketz po dwie.

CRACOVIA — LEGJA. W niedzielę 15 bm. mają się odbyć zawody w piłkę nożną na boisku Cracovii pomiędzy powyższemi drużynami. Legja otworzyła i zamknie sezon rozgrywką z Cracovia. Na wiosnę uległa Legja 2:0. Ile teraz?

SEKCJA NARCIARSKA „SKIMKA" POLSKIEJ YMCA przyjmuje nowych członków w sekretarjacie, ul. Krowoderska 8, od godziny 9 rano do 10 wieczorem. Sekcja przyjmuje także panie. Zebrania informacyjno-towarzyskie co piątek od godziny 8 do 9 wieczorem w sali klubowej YMCA. Dla nieumiejących jeździć na nartach organizuje się kurs narciarski pod fachowem kierownictwem.

Z Polski

REFERENT DLA SPRAW PRZEMYSŁOWYCH ROZWIĄZUJE WIEC POLITYCZNY. Miejscowy komitet „Bundu" w Chrzanowie zwołał na sobotę 7 b. m. wiec publiczny z porządkiem dziennym: obecna sytuacja gospodarcza i polityczna w kraju. Sala strażnicy miejskiej była szczelnie wypełniona robotnikami, zaś na trybunie już na pół godziny przed rozpoczęciem zajęło miejsce aż dwóch przedstawicieli władzy w osobach komisarza Gruchacza i dyr. kancel. starostwa Druckera. Referat o sytuacji politycznej i położeniu gospodarczem miał wygłosić tow. S. Fischgrund z Krakowa. Po zaledwie półgodzinnem przemówieniu, przerywanem często przez p. komisarza, kiedy tow. Fischgrund przystąpił do omawiania projektu BB o zmianie konstytucji, p. komisarz wiec rozwiązał. Zgromadzeni protestowali, wznosząc okrzyki przeciw obecnemu systemowi. Okazało się, ze komisarz rozwiązujący wiec polityczny jest referentem dla spraw przemysłowych w starostwie.

ZAMORDOWANY SKRYTOBÓJCZO PRZEZ WŁASNEGO SYNA. W ubiegłym miesiącu, jak donosiliśmy w swoim czasie, został skrytobójczo zamordowany we własnem mieszkaniu śp. Rygiel Jan, gospodarz z Faściszowej pow. Brzesko. Morderstwa dokonano w ten sposób, iż w godzinach wieczornych sprawca strzelił z długopociskowej broni przez okno do śp. Rygla, trafiając go w głowę i kładąc trupem na miejscu, poczem zbiegł, niezauważony przez nikogo. Sprawcami, jak dochodzenia wykazały, są Rygiel Franciszek, syn zamordowanego i Leśniowski Feliks, parobczak z Siemiechowa, którego Rygiel do wykonania zamachu wynajął, płacąc mu wekslami około 1000 zł. i obiecując wydać za niego swoją siostrę.

BANDYCKI NAPAD NA BUDNIKA KOLEJOWEGO. W nocy z 6 na 7 bm. wtargnęło do przystanku kolejowego w Moszczenicy pow. Gorlice dwóch osobników, z których jeden uzbrojony był w rewolwer, a drugi w sztylet. Sprawcy zażądali od budnika kolejowego Stanisława Salwy pod groźbą zabicia wydania kluczy od kasy biletowej, gdzie znajdowała się gotówka ze sprzedanych biletów. Gdy Salwa odmówił wydania kluczy, sprawcy obszukali kieszenie jego ubrania, zrabowali 20 zł. i zbiegli.

ZAGADKOWY ZGON REDAKTORA „SELANYNA". W realności przy ul. Wałowej 20 we Lwowie mieszkał 51-letni Mikołaj Weliczkowski, były członek partji staroruskiej „Uus", a ostatnio współpracownik ukraińskiego czasopisma „Selanyn", wydawanego przez obóz sanacyjny. W nocy na piątek Weliczkowski w towarzystwie dwóch nieznanych mężczyzn zabawiał się w kawiarni Europejskiej do godziny 3 nad ranem. Stąd obaj przyjaciele odprowadzili go do mieszkania Bazylego Kazilysia, profesora gimnazjalnego w Przemyślanach, zamieszkałego przy ul. Paulinów 9. Tam Weliczkowski zmarł niebawem wśród objawów zatrucia. Zwłoki zabrano do instytutu medycyny sądowej, celem ustalenia przyczyny śmierci.

DEFRAUDACJA W MAGISTRACIE W BRZEŚCIU NAD BUGIEM. W magistracie miasta Brześcia nad Bugiem kasjer Jan Sitkowicz sprzeniewierzył około 2 tysiące złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

OPIECZĘTOWANIE DRUKARNI. W sobotę w południe do zakładów graficznych „Ars" w Warszawie, gdzie drukuje się tygodnik „Placówka", — przybyła policja i opieczętowała maszyny, uniemożliwiając czynności drukarskie. Jako przyczynę podano orzeczenie komisji techniczno-budowlanej, uznające lokal i urządzenie drukarni za zagrażające bezpieczeństwu. Drukarnia „Ars" była czynna w tym samym lokalu od lat ośmiu.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA WOJEWÓDZTWA WOŁYŃSKIEGO po dłuższej obserwacji przeprowadziły likwidację organizacji komunistycznej w powiatach kowelskim i lubomelskim, gdzie wykryto komitet partji komunistycznej powiatu kowelskiego oraz sześć podkomitetów rejonowych. Wśród aresztowanych znajduje się pięć wybitnych jednostek, działających na terenie Wołynia z ramienia partji komunistycznej. Przy przeprowadzaniu rewizji znaleziono u aresztowanych materjał dowodowy w postaci literatury komunistycznej. — Prócz tego działacze komunistyczni prowadzili akcję na rzecz „Mopru". Podczas rewizji niektórzy z aresztowanych starali się zniszczyć dowody rzeczowe, paląc je, jednakże wywiadowcy przeszkodzili temu. Przyaresztowano również członków rejonowych komitetów w Hołobachu, Pomorsku, Rachnie i Maciejowie. Aresztowanych oddano do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym w Łucku.

WYPADEK PRZY ROBOTACH W GDYNI. — Wczoraj popołudniu, gdy w porcie draga ssąca pracowała nad zrobieniem miejsca dla ostatniego kesonu kończonego pieru pasażerskiego, nagle poczęła obsuwać się ziemia wybrzeża, na którem wznosi się budynek stacji pilotów. Ziemia obsunęła się na głębokość 10 metrów pod sam fundament budynku. Dzięki natychmiastowemu przerwaniu pracy dragi i wytężonym wysiłkom 80 robotników, którzy pracowali do wczesnego rana, udało się uratować stację pilotów przed zapadnięciem w głębię.

—ooo—

Z zagranicy

NA ŁOTWIE MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH JEST TRZYMANY KRÓTKO. Donoszą z Rygi, że w piątek 6 grudnia sejm łotewski uchwalił wotum nieufności ministrowi spraw wojskowych Ozolsowi za to, że **zreorganizował ministerjum spraw wojskowych w sposób niezgodny z wolą większości Sejmu.** Tak to krótko trzyma się ministrów spraw wojskowych... za naszą miedzą. Logiczni Łotysze nie zapominają wcale, że łacińskie słowo minister znaczy dosłownie sługa i jego obowiązkiem jest wykonywać rozkazy sejmu.

PAPIEŻ WYGRAŁ 140 DOLARÓW. Przed kilku tygodniami sąd w Budapeszcie wydał wyrok w niezwykłej zaiste sprawie. Pozwaną była pewna niezamożna rodzina węgierska, powodem papież Pius XI, głowa kościoła rzymsko-katolickiego, książę udzielny na Watykanie, użytkownik miljardowych kapitałów, od których same procenta idą w setki miljonów. Przedmiot skargi 200 dolarów. — Sprawa ta powstała na tle legatu w testamencie pewnego Węgra, nazwiskiem Bakony, który umierając w roku 1907, zapisał papieżowi tysiąc koron, które jednak zgodnie z wolą testatora miały być przelane do skarbca watykańskiego dopiero po najdłuższem życiu jego żony. Pani Bakony zmarła przed dwoma laty, gdy tysiąc przedwojennych koron przedstawiało wartość około 5 centów. Adwokat papieski dowodził, że testament powinien być wykonany „zgodnie z wolą zapisodawcy". Zapisodawca myślał, sporządzając testament o 200 dolarach, nie zaś o 5 centach i rodzina zmarłego musi uszanować jego wolę. Sąd uwzględnił argumentację watykańskiego jurysty i przysądził stolicy apostolskiej 70 procent pretensji w sumie 140 dolarów.

BIERNY OPÓR W TEATRACH WIEDEŃSKICH. Personal techniczny teatrów państwowych w Wiedniu kontynuuje w dalszym ciągu bierny opór, wskutek czego w przedstawieniach powstają wielkie opóźnienia. Robotnicy techniczni doznali znacznego poparcia moralnego przez oświadczenie aktorów, że się z nimi solidaryzują.

OLBRZYMIE BURZE NAD ZACHODNIĄ EUROPĄ I ANGLJĄ. W nocy na 7 bm. nad Londynem szalejący huragan wyrządził znaczne szkody. Silny wicher zerwał wiele dachów. Piwnice wielu domów są zalane wodą. Znaczna liczba osób została poraniona przez zerwane wiatrem dachówki. O g. 4 rano wiele miejscowości nawiedziła gwałtowna burza z ulewnym deszczem i gradem. Na wyspach Scilly szybkość wiatru dochodziła do przeszło 100 klm. na godzinę. Parowiec norweski „Merwede" uległ rozbiciu. Burza, szalejąca nad kanałem i częścią Anglji, wyrządziła ogromne szkody w materjale i ludziach. Dotychczas straciło życie 9 osób. Liczba rannych jest daleko większą. Z powodu burzy w ruchu okrętowym na kanale powstały znaczne przerwy. Wszystkie nadbrzeżne stacje ratownicze są stale zajęte, gdyż ciągle nadchodzą nowe wiadomości o rozbitkach, wzywających pomocy. Na wybrzeżu angielskiem uratowano 10 osób, pochodzących z pewnego zaginionego parowca. — Szybkość wichrów, które poprzedziły szalejącą burzę, miejscami dochodziła do 130 klm. na godzinę. Częste pioruny i błyskawice przez dłuższy czas oświetlały ulice Londynu, które wskutek silnych deszczów były zupełnie zalane. Port w Folkestone musiano chwilowo zamknąć, wskutek czego połączenia okrętowe z Dovrem zostało częściowo przerwane względnie skierowane na inną linję. Ruch okrętowy pomiędzy Newhaven a Dieppe został zupełnie wstrzymany. Kilka parowców wysyła sygnały „SOS". Do znajdującego się w niebezpieczeństwie statku „Honved" o pojemności 4.250 ton wysłano z pobliskiej stacji ratowniczej kilka łodzi, które zabrały załogę.

Szalejąca nad Atlantykiem i w kanale burza doszła aż do wybrzeża belgijskiego, wyrządzając zwłaszcza pomiędzy Ostendą i Newportem ogromne szkody. Wiele statków schroniło się do portu w Antwerpji. Domy, położone nad wybrzeżem, pola oraz większość linij telefonicznych i telegraficznych zostały uszkodzone względnie zniszczone. Burza przybrała rozmiary orkanu. W Brukseli przewody elektryczne zostały przerwane. Ulice miasta pokryte są powyrywanemi wraz z korzeniami drzewami.

Nad wybrzeżem holenderskiem przeszła ogromna burza, przypominająca orkan. Rozszalały żywioł wyrządził w okolicy Amsterdamu i Rotterdamu wielkie szkody.

Silne burze szaleją w dalszym ciągu nad północną Francją i całem północno-zachodniem wybrzeżem francuskiem. W **Brest** ulice pokryte są szczątkami dachów, kominów, połamanych drzew. W niektórych miejscach leżą całe rumowiska cegieł. Dachy zostały zerwane na budynku służącym za schronisko dla bezdomnych i z koszar miejscowych. Również ucierpiało poważnie wiele domów prywatnych. Liczba zatopionych łodzi i mniejszych statków w porcie nie mogła być ze względu na szalejącą burzę dotychczas ustalona. Połączenia telefoniczne i telegraficzne w Brestem są od 48 godzin przerwane. Również z **Cherbourga** donoszą, iż burza wyrządziła tam poważne szkody. W mieście wstrzymano ruch tramwajowy. Według doniesień z **Hiszpanji**, burza połączona z ulewnym deszczem, spowodowała w okolicach Pontevedra wylew rzek, przyczem miasto Pontevedra jest zagrożone powodzią. Niżej położone miejsca znajdują się już pod wodą. Również w **Bilbao** wiele dachów zostało zniesionych, zaś centralna radjowa stacja nadawcza odniosła poważne uszkodzenia.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Związek szoferów w Upsali (Szwecja) powziął uchwałę na mocy której **wykluczył ze swoich szeregów wszystkich szoferów, używających trunków alkoholowych.** Odtąd członkowie związku szoferów muszą się wyrzec rozkoszy alkoholu, a ponieważ ruch robotniczy w Szwecji jest bardzo silny i otrzymanie pracy dla niezorganizowanego niesłychanie trudne, szofer popijający będzie mógł ukazać się na ulicy o tyle, o ile jest właścicielem swojej taksówki. Uchwała ta wpłynie z pewnością zbawiennie na zdrowie nietylko samych szoferów abstynentów, ale bodaj jeszcze w większym stopniu na **zdrowie ludzi chodzących pieszo** po ulicach Upsali.

NAPAD PIRATÓW CHIŃSKICH. Parowiec „Haiohing" został zaatakowany w niedzielę rano przez piratów, którzy go podpalili. Dwóch oficerów odniosło rany. Monitory i holowniki pospieszyły napadniętemu parowcowi z pomocą. Jeden z monitorów zabrał chińskich pasażerów na pokład.

WIELKIE SKARBY SZTUKI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. Z zatoki biskajskiej donoszą, że parowiec włoski „Leonardo da Vinci", zdążający na wystawę sztuki włoskiej w Londynie z eksponatami arcydzieł sztuki wartości 14 miljonów funtów, dostał się w niebezpieczną strefę burzy na Atlantyku. Wobec poważnych obaw o losy parowca postanowiono skomunikować się z jego radjostają z prośbą o podanie szczegółów podróży. Parowiec przybyć ma do portu w Londynie, dokąd zgłosi się natychmiast pani Chamberlain, która wraz z mężem objęła przewodnictwo w komitecie wystawy.

PRAWO BIAŁEGO CZŁOWIEKA. Parlament południowo-afrykański uchwalił nową ustawę regulującą stosunki między pracodawcami a robotnikami w Transwaalu i Natalu, gdzie robotnikami są prawie wyłącznie murzyni. Ustawa ta mająca na celu polepszenie sytuacji czarnych robotników, zawiera między innemi tak „liberalne" postanowienie, jak że pracodawca ma prawo nieposłusznego robotnika ukarać najwyżej 5 uderzeniami batem. Przewidziane są też inne kary dla nieposłusznych robotników.

Otwarcie domu funduszu bezrobocia

W niedzielę w południe odbyło się poświęcenie i otwarcie budynku funduszu bezrobocia przy ul. Lubelskiej 27 w Krakowie. Budowę rozpoczęto w zeszłym roku na gruncie odstąpionym przez gminę miasta Krakowa na bardzo dogodnych warunkach. Plany budynku wykonał architekt Zdzisław Kowalski z ramienia dyrekcji robót publicznych. Robotami kierował architekt Fryderyk Tadanier. Koszta budynku wynosiły 440.000 złotych. W domu funduszu bezrobocia znalazły pomieszczenie następujące urzędy: na parterze państwowy urząd pośrednictwa pracy wraz z halą dla poszukujących pracy (osobno dla mężczyzn, osobno dla kobiet); na pierwszem piętrze zarząd obwodowy funduszu bezrobocia, na drugiem piętrze **sąd pracy,** na trzeciem piętrze **inspektorat pracy.**

Oddany obecnie do użytku budynek funduszu bezrobocia wyposażony jest **we wszelkie urządzenia nowoczesne** i przedstawia się pod względem architektonicznym dodatnio.

Na uroczystość otwarcia przybyli w imieniu Zarządu głównego funduszu bezrobocia wiceprezydent miasta Warszawy Zawadzki wraz z inż. Grabowieckim, z ramienia województwa krakowskiego naczelnik wydziału dr. Nacko, prezydent senator Rolle z wiceprezydentem Ostrowskim, wiceprezes sądu apelacyjnego dr. Krzyżanowski, prezes sądu okręgowego dr. Czerny, wiceprezes Brzostyński, wiceprezes sądu pracy dr. Tomaszewski, inspektor okręgowy pracy inż. Smyczyński, oraz członkowie Zarządu obwodowego funduszu bezrobocia z przewodniczącym drem Mullerem, komitet budowy z przewodniczącym inż. Kulczyńskim. — przedsiębiorstwo budowy, oraz personel urzędów mieszczących się w budynku funduszu bezrobocia. Poświęcenie rozpoczął przemówieniem ks. dr. Molicki, podnosząc, że gmach funduszu bezrobocia ma służyć **dla ochrony pracy, która wymaga opieki ze strony państwa i społeczeństwa.** Po przemówieniu ks. Molicki dokonał aktu poświęcenia, poczem przemawiali wiceprez. Zawadzki, prezyd. miasta Krakowa senator Rolle i naczelnik wydziału opieki z województwa dr. Nacko.

Otwarty budynek funduszu bezrobocia jest **jednym z pierwszych tego rodzaju gmachów w Polsce.**

Sprawy partyjne

—o—

KALENDARZYK MŁODEGO ROBOTNIKA NA ROK 1930

W tym tygodniu ukaże się kalendarzyk, wydany przez Komitet Centralny organizacji młodzieży TUR. Kalendarzyk taki wydaje Komitet Centralny już poraz czwarty. Kalendarze mają już swoją tradycję i są nieodstępnym towarzyszem szerokich warstw młodzieży robotniczej. Kalendarzyk tegoroczny zawiera bogatą treść informacyjną, ciekawe ilustracje oraz dział poświęcony wskazówkom organizacyjnym. Zamówienia na Kalendarzyk należy nadsyłać do Komitetu Centr. organizacji młodzieży TUR. Warszawa, Warecka 7 i do Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Rozwijanie się przesilenia

Konferencje u prezydenta Rzplitej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 grudnia.

Dziś o godz. 10'15 przedpołudniem p. prezydent Rzplitej powrócił ze Spały. O 12 w południe marszałek Sejmu tow. **Daszyński** na specjalne zaproszenie p. prezydenta udał się na Zamek na konferencję, która trwała do godziny 2. Kancelarja sejmowa zawiadomiła dziennikarzy, że z przebiegu konferencji **żadnego oficjalnego komunikatu nie będzie.**

Pisma wieczorne snują różne domysły na temat konferencji. Wedle „Kurjera Warszawskiego" marszałek Daszyński poinformował p. prezydenta o przebiegu dyskusji sejmowej i rezultacie głosowania nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu. Marszałek miał oświadczyć, że większość sejmowa, która obaliła rząd, **całkowicie respektuje** art. 45 konstytucji, wedle którego „prezydent Rzplitej mianuje i odwołuje prezesa Rady ministrów" i **pozostawia w zupełności p. prezydentowi mianowanie nowego rządu.** Większość sejmowa gotowa jest **współpracować z rządem**, lecz współpraca ta winna być oparta **na wzajemnem poszanowaniu uprawnień konstytucyjnych**, przysługujących rządowi i Sejmowi.

Marszałek Daszyński — informuje dalej „Kurjer Warszawski" — wkońcu wyraził pragnienie, aby **przesilenie zakończone było jak najrychlej**, co leży w interesie kraju ze względu na **trudne położenie gospodarcze.**

O godzinie 5 zaproszony został do prezydenta Rzplitej **marszałek Senatu** prof. Szymański.

STANOWISKO PRASY

O ile prasa opozycyjna zachowuje **całkowity spokój**, o tyle prasa rządowa zdradza **silne zdenerwowanie** i w szeregu rozmaitych plotek, w szczególności dotyczących personaljów, stara się wywołać korzystny dla siebie nastrój.

UCHWAŁY „WYZWOLENIA"

Dziś ogłoszone zostały uchwały Zarządu głównego Wyzwolenia. Z ważniejszych jest uchwała wyrażająca **uznanie** klubowi parlamentarnemu „Wyzwolenie" za uchwalenie rządowi wotum nieufności. Dalej Zarząd główny domaga się powołania w jak najkrótszym czasie **bez przewlekania przesilenia rządu**, który będzie dawał gwarancję, że potrafi utrwalić w państwie **poszanowanie prawa.** Dalej Zarząd główny stwierdza, że położenie gospodarcze jest bardzo ciężkie, że samorząd jest dalej łamany przez władze administracyjne, że **wolność słowa pisanego i mówionego nie istnieje.** Zarząd główny zwraca uwagę czynników odpowiedzialnych, że ten stan rzeczy grozi bardzo poważnemi następstwami.

CHŁOPI NIE CHCĄ IŚĆ POD KOMENDĘ SANACYJNO-OBSZARNICZĄ

Wczoraj odbył się zjazd delegatów Kółek rolniczych, na który przybyło przeszło 1000 delegatów i działaczy. Uchwalono statut Związku zawodowego rolników i szereg rezolucyj **przeciw unifikacji Kółek rolniczych z organizacjami obszarniczemi**, gdyż jest to oddanie chłopskich organizacyj rolniczych pod komendę czynników sanacyjno-obszarniczych.

ODWOŁANIE POSIEDZENIA SENATU

Wyznaczone na dzisiaj na godzinę 4 plenarne posiedzenie Senatu zostało przez marszałka Szymańskiego **odwołane.** Również odwołane zostały posiedzenia komisyj senackich: skarbowo budżetowej i prawniczej.

KOMISJE SENACKIE

Komisja gospodarstwa społecznego przyjęła bez zmian projekt ustawy w sprawie **zamiany państwowych pól górniczych** na pola górnicze, stanowiące własność prywatną. Po referacie senatora Sokołowskiego przyjęto z drobnemi poprawkami projekt ustawy o niektórych zmianach w rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z 12 kwietnia 1927 r. w sprawie **zapewnienia tymczasowych mieszkań i pomieszczeń** dla zwolnionych robotników rolnych. Wreszcie dokonano podziału referatów.

Na posiedzeniu komisji administracyjnej i samorządowej pod przewodnictwem senatora Romana **odrzucono** wniosek referenta sen. Dąmbskiego, — zmierzający **do uchylenia uchwały sejmowej**, odnośnie do projektu ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władzy administracji ogólnej, w szczególności do uchylenia uchwały głoszącej, że przewidziane w odpowiednich artykułach uprawnienia wojewody nie odnoszą się do administracji oświecenia publicznego. Wobec tego senator Dąmbski zgłosił wniosek mniejszości, zaś wniosek większości komisji podjął senator tow. Kopciński.

ZNOWU MORD MACEDOŃSKI

Wiedeń, 9 grudnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Sofji: W miasteczku Swety Wracz w bułgarskiej Macedonji, dokonany został wczoraj **zamach** na dyrektora urzędu pocztowego Stanojewa. Nieznany sprawca oddał trzy strzały. Dyrektor poczty **padł trupem.** Sekretarz jego rzucił się na zamachowca i oddał w kierunku sprawcy kilka strzałów, które jednak chybiły. **Sprawca zdołał ujść.** Zamordowany dyrektor był dawniej dłuższy czas członkiem macedońskiej organizacji rewolucyjnej. Zamach stoi niewątpliwie w związku z bratobójczemi walkami w łonie organizacji macedońskiej. Władze wydały energiczne zarządzenia, celem ujęcia sprawcy, przedsięwzięto szereg aresztowań.

ZATWIERDZENIE UMOWY Z ROSJĄ

Londyn, 9 grudnia (AW). Według doniesień z Tokio, rząd nankiński **zatwierdził wyniki dotychczasowych rokowań między Rosją a rządem mukdeńskim.** Według doniesień z Charbina rząd mukdeński **zawiadomił oficjalnie**, iż zwolniony zostanie ze swego stanowiska dyrektor chiński kolei mandżurskiej Lu-Jung-Huan, w myśl protokołu podpisanego przez obie strony. Jak słychać, na stanowisko naczelnego dyrektora wyznaczona została osobistość, na którą oba rządy wyraziły zgodę.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Londyn, 9 grudnia (AW). Według ostatnich doniesień sytuacja w dorzeczu Jang-Cze-Kiang staje się **coraz groźniejsza.** Oddziały zbuntowanych wojsk opanowały szereg miejscowości, przyczem większy oddział złożony z ponad 3.000 ludzi i zaopatrzony w lekką artylerję i karabiny maszynowe maszeruje w kierunku Itu. Oddziały zbuntowanych żołnierzy rozbrajają napotykane po drodze posterunki wojsk rządowych. W I-Czang znajdują się kanonierki: japońskie, angielskie i amerykańskie celem ewentualnej obrony cudzoziemców. W razie gdyby rozwój wypadków zagrażał życiu cudzoziemców, będą oni zabrani na pokład kanonierek.

Londyn, 9 grudnia (AW). Walki w południowych Chinach o Kanton trwają w dalszym ciągu, przyczem po obu stronach walczy około 100.000 żołnierzy. Do Kantonu przybyła delegacja z prowincji Hunan celem dokonania zjednoczenia obu prowincyj. Według danych Czerwonego Krzyża bombardowanie Hu-Czan z samolotów pociągnęło za sobą wiele krwawych ofiar wśród ludności cywilnej. Na interwencję Czerwonego Krzyża bombardowania zaprzestano.

Rozmach gospodarczy prezydenta Hoovera

Waszyngton, 9 grudnia (PAT). Prezydent Hoover, którego przeciwnicy z obozu demokratycznego nazywają „specjalistą od katastrof", ze zwykłą sobie energją zabrał się do pracy nad **stabilizacją stosunków ekonomicznych**, wyprowadzonych z równowagi krachem giełdowym. Gubernatorzy wszystkich stanów oświadczyli gotowość **współpracowania z prezydentem**, a przemysł i handel wypowiedziały się jednomyślnie **za poparciem** wysiłków głowy państwa. Administracja federalna ogłosiła już swoje plany obejmujące m. in. **160 miljonów dolarów zniżki podatkowej**, uchwalenie 175 miljonów dolarów **na budowę gmachów**, podwyższenie subwencji dla towarzystw okrętowych amerykańskich za przewożenie poczty. Poszczególne stany planują wydatek **400 miljonów dolarów na rozmaite roboty publiczne.** Suma tych inwestycyj, mających poprawić sytuację ekonomiczną, **sięga razem miljarda dolarów.** Prace rozpoczną się z wiosną przyszłego roku. Wielkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej zawiadomiły prezydenta Hoovera, iż w roku przyszłym wydadzą **na ulepszenia i ekspanzję półtora miljarda dolarów.**

TELEGRAMY

NIEDYSPOZYCJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 9 grudnia (telefon wł. „Naprzodu"). Jak słychać tutaj, marszałek Piłsudski lekko zaniemógł.

WYBORY GMINNE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Katowice, 9 grudnia (PAT). Rezultaty wczorajszych wyborów samorządowych wiejskich na Górnym Śląsku przedstawiają się następująco: uprawnionych do głosowania 219.703 (w 1926 roku 199.662); głosów ważnych 200.096, tj. 91 procent uprawnionych do głosowania (w 1926 r. 186.215). Należy zaznaczyć, że na Górnym Śląsku istnieje **przymus głosowania** w wyborach komunalnych. Wszystkie listy polskie zebrały razem 159.519 głosów, tj. mniejwięcej 80% ogólnej ilości głosów (w 1926 r. 127.319, tj. 69%). Listy niemieckie zebrały razem 39.949 głosów (w 1926 r. 57.040, t. j. straciły prawie 33% poprzedniej ilości głosów). Na ogólną ilość 2.619 mandatów listy polskie zdobyły 2.397, tj. 97'5%, Niemcy 222 mandaty. Na ogólną ilość mandatów listy prorządowe otrzymały 1.649 mandatów, tj. 63%, w tem 7 mandatów niemieckich prorządowych, **listy opozycyjne** 946, niezdeklarowani zaś 24 mandaty. Na opozycję polską przypada grupa Korfantego 484 mandaty, NPR prawica 135, **PPS 77**, komuniści 5, Niemcy opozycyjni 212, inne grupy łącznie 33.

OSTATNIE KROKI KONSTYTUCYJNE W AUSTRJI

Wiedeń, 9 grudnia (PAT). Jutro we wtorek zajmie się Rada związkowa ustawą o reformie konstytucji, uchwaloną w sobotę przez parlament. Po załatwieniu ustawy przez Radę związkową uzyska ona moc prawną, a tekst jej będzie opublikowany we środę w urzędowej „Wiener Zeitung". Wczoraj i dziś przyjmował kanclerz Schober liczne deputacje, które składały mu życzenia. Nadeszły też setki depesz gratulacyjnych z zagranicy.

ZAJŚCIE W PARLAMENCIE FRANCUSKIM

Paryż, 9 grudnia (PAT). W Izbie doszło do dość gorącego zajścia w czasie omawiania budżetu robót publicznych. Mianowicie gdy sprawozdawca podkreślił konieczność uchwalenia jako pierwszy kredyt 100 miljonów franków na rozpoczęcie reorganizacji sieci dróg, Tardieu przerwał mu, oświadczając: „Pan żąda 100 miljonów, podczas gdy ja daję 300, jakżeż można przekładać 100 nad 300? Chyba, że stanowisko to jest raczej polityczne, niż budżetowe". Usłyszawszy te słowa, sprawozdawca zamknął tekę i **opuścił ławę referentów**, wracając na swoje miejsce deputowanego. — Wówczas Tardieu oświadczył, iż nie powiedział nic obraźliwego. Ostatecznie referent zgodził się **zająć z powrotem** miejsce na ławie referentów, podczas gdy Izba przyłączyła się do stanowiska rządu.

Polska w „Przewodniku amerykańskim"

czyli bigos z różnych bredni

Istnieje w Ameryce wydawnictwo przewodników po różnych krajach, pod tytułem „Black's Blue Books". Ostatnio zamieściło to wydawnictwo i przewodnik po Polsce. Jeżeli jednak Amerykanie, którzy odwiedzą Polskę, będą zaopatrzeni w te doskonałe przewodniki, to żywi przewodnicy polscy będą mieli nielada zadanie poprawiać błędy i mylne informacje, od jakich się tam roi.

Zacznijmy od mapki: **Wilno, Grodno, Białystok, Brześć nad Bugiem i Pińsk** należą do... **Litwy, a Kowel i Łuck do... Ukrainy!**

Całej Polsce przewodnik poświęca 7 małych stronic, przyczem trzy obejmują połączenia kolejowe... Uwzględnione są następujące miasta: Warszawa, Lublin, Kraków, Poznań i Toruń. Pomijając mnóstwo pomyłek w samym druku, dowiadujemy się np. z tego przewodnika, że udający się do Litwy i Rosji mogą zmienić pieniądze w **przygranicznych miastach**, jak... Warszawa.

Jak dalece i w jaki sposób informuje o głównych miastach polskich autor przewodnika, niech posłuży następująca próbka z opisu Poznania:

„Hotel Bazan, przy Nowej ulicy. Rzeczy ciekawe: Ratusz (1508), szczyt wieży reprezentuje Białego Orła Polski. Zobacz obraz króla Stanisa ulica Jezuicka z katedrą św. Marji Magdaleny".

O Warszawie, między innemi, czytamy tak:

„W nieponętnem Starem Mieście Katedra św. Jana z mozaikowym portretem pendzla Poniatowskiego. W Nowem Mieście Aleksandryjska Cytadela z obeliskiem 500 stóp wysokim, ku czci Aleksandra I. Ładny widok z Aleksandryjskiego mostu, 550 stóp długiego, na którym palenie tytoniu jest niedozwolone".

Istniał w Ameryce Centralny Komitet Wystawowy, dalej Komitety regjonalne, które zajmowały się zbiórką eksponatów na Wystawę w Poznaniu i funduszów na budowę Pawilonu Wychodźtwa, oraz na koszty wysyłki tych eksponatów, — nie pomyślał natomiast nikt o wydaniu naprawdę dobrego przewodnika dla Amerykanów. Łatwiej zaś podawać ludziom prawdę bezpośrednio, wprost, a-niżeli później kłamstwa prostować.

Z ruchu socjalistycznego

WALNE ZEBRANIE PARTYJNE W WIELICZCE

W niedzielę 8 bm. odbyło się doroczne walne zebranie partyjne pod przewodnictwem tow. Kowalskiego. Po złożeniu sprawozdań z bardzo owocnej działalności komitetu za rok ubiegły referat o sytuacji politycznej w kraju wygłosił tow. dr. Szumski. Nad sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poszczególni mówcy omawiali sprawy organizacyjne, propagandowe i prasowe. Dyskusja wykazała **zupełną jednolitość i spoistość poglądów wśród towarzyszów.**

Ubiegły rok sprawozdawczy zaznaczył się wzrostem wpływów partji na terenie miasta i powiatu. W znacznej mierze przyczyniła się do tego żywa działalność agitacyjna poprzedniego komitetu. Mimo szalonego nacisku sanacji, popieranej przez czynniki rządowe, partja rozwijała się bardzo pomyślnie, wykazując dosadnie, **że Wieliczka była, jest i pozostanie czerwona, wierną ideałom socjalistycznym.** Wybory uzupełniające do Rady miejskiej, zakończone świetnem zwycięstwem PPS, były dowodem wzrostu i siły partji. **Wszelkie próby rozbicia spełzły na niczem.** Górnik wielicki zanadto jest przywiązany do PPS, aby się ugiął przed terorem sanacyjnym lub dał się uwieść obiecankom bebesowskim. Tutejsza klasa pracująca nie pozwoli na żadne warcholenie w ruchu robotniczym i wszelkie zakusy w tym kierunku zdusi w zarodku.

Na specjalne uznanie zasługuje praca organizacji kobiet, kierowanej przez **tow. Bajorkową** oraz oświatowa działalność TUR, który doskonale spełnia swe zadanie uświadamiania szerokich mas robotniczych.

Po dyskusji wybrano komitet partyjny, złożony z 10 towarzyszów, sąd partyjny i komisję rewizyjną. Nowy komitet niewątpliwie dołoży wszelkich sił i starań około dalszego rozwoju organizacji wielickiej. W okresie walki o prawa ludowe i o demokrację, robotnicy wieliccy murem staną w obronie swych zdobyczy i wraz z całą klasą pracującą Polski będą wytrwale i nieugięcie walczyć aż do zwycięstwa.

* * *

Na niedzielę 15 bm. zwołuje partja wielkie zgromadzenie z udziałem posłów socjalistycznych na temat obecnego położenia gospodarczego i politycznego w państwie.

Zabójstwo w szpitalu

Niedopuszczalne przepełnienie, jakie panuje obecnie w niektórych zakładach opieki społecznej, doprowadziło w tych dniach do tragicznego zajścia w szpitalu dla umysłowo chorych Jana Bożego w Warszawie. Zajście to z niewiadomych powodów zatajone zostało przed opinją publiczną, a winno być ujawnione dla ilustracji stosunków, panujących w zakładzie.

Z powodu nieproporcjonalnie małej ilości dozorców do liczby chorych na oddziale męskim szpitala doszło do wypadku, który spowodował zabójstwo jednego z chorych przez drugiego chorego, będącego w stanie furji.

Znajdujący się w odosobnionej sali chory Ziegfried Krajowy, po wyłamaniu kraty metalowej, przedostał się na salę ogólną, gdzie rzucił się na innych chorych i jednego z nich, niejakiego Stefana Marksa, pobił żelaznym prętem tak silnie, że spowodował natychmiastową śmierć. Zmobilizowani z całego zakładu dozorcy ledwie zdołali oderwać furjata od jego ofiary.

Mimo tragicznego wypadku, dozór nad chorymi nie został dotąd wzmocniony. Aczkolwiek szpital przewiduje pomieszczenie dla 320 chorych, na kuracji w chwili obecnej znajduje się w nim przeszło 440 osób.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Środa: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Czwartek: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).

TEATR REWJI „PANTERA“ (Rajska 12)

Codziennie: „Gdy się kobieta zarumieni“.

WYKŁADY TUR

Związek zawodowy drukarzy (Rynek gł. 12 III p.) Środa 11 grudnia godzina 7 wiecz. **Dr. Henryk Leuchter:** „Choroby weneryczne“ (wstęp tylko dla mężczyzn).

Związek zawodowy kolejarzy (Warszawska 15) Środa 11 grudnia godz. 7 wiecz. **Dr. Władysław Medyński:** „Droga do zdrowych nerwów“.

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro
Czwartek 12 grudnia godz. 7 wiecz. **Tow. Teodor Kluczka:** „Rola kooperatyw w ruchu robotniczym“.

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):
Piątek 13 grudnia godz. 7 wiecz. **Tow. dr. Teodor Ringelheim:** „Większość i mniejszość w systemie parlamentarnym“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Szlakiem hańby“.
Corso: „W niewoli u szeika“.
Dom żołnierza: „Miłość i łzy Szopena“.
Muzeum: „Narodziny świata“, „Powietrze i woda“.
Nowości: „Sygnał wśród burzy“.
Promień: „Riff i Raff jako strażacy“.
Sztuka: „Nina Petrowna“.
Uciecha: „Prawo męża“.
Wanda: „Szlakiem hańby“.
Warszawa: „Ostatni pocałunek“.

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 10 grudnia

11.58: Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Transmisja poranku radjowego z Warszawy. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Koncert płyt gramofonowych. 17.15: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — dr. W. Ormicki, asyst. U. J. 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, program na dzień nast., komunikaty. 19.10: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.20: Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach: opera Puccini'ego „Madame Butterfly“. — Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu grupy I. odbędzie się w środę 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu organizacyjnym, ul. Dunajewskiego 5 III piętro.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce“	1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej“	

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węgłowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.